

Medycyna neolitu – chirurgia tkanki miękkiej

29 kwietnia 2012

To kontynuacja opisu medycyny epoki kamienia łupanego, w drodze do pokazania kultury na naszych ziemiach w czasach gdy powstawały piramidy.

Niewiele mamy danych, by efektywnie badać epoki tak odległe, jak epoka kamienia łupanego. Materiały badawcze już dawno w pył się rozsypały. Naukowcy chcąc poznać przeszłość opierają się na poszlakach. Tworzą teorie, poddawane krytyce innych i jeżeli teoria się obroni, zostaje obowiązującą nauką.

Jakże często badania opierają się na wnioskach płynących z bardzo nikłych dowodów. Wiedzę o umiejętnościach medycznych szamanów neolitu czyli epoki kamienia łupanego poznajemy, badając metody i opisy metod stosowanych przez współczesnych nam szamanów, działających w miejscach, gdzie dostęp do nowoczesnej medycyny jest mocno ograniczony.

W poprzednim wpisie [„Chirurdzy epoki kamienia”](#) opowiadającym o szamanach będących arcymistrzami chirurgii tkanek kostnych, potrafiących wykonywać zarówno trepanacje czaszki, leczyć otwarte złamania kości, jak też wykonywać wiercenia w zębach napisałem również, że ich umiejętności w zakresie chirurgii tkanek miękkich były na tyle wysokie, że z pewnością byliby oni w stanie wprowadzić w kompleksy XIX wiecznego chirurga.

AKADEMIA MEDYCZNA W EPOCE KAMIENIA ŁUPANEGO

Dziś studenci medycyny uczą się w dużych ośrodkach uczelnianych, które dysponują zarówno zwłokami ludzkimi, jak i możliwością grupowego obserwowania wykonywanych przez starszych kolegów operacji. W czasach szamanów plemiennych możliwość uczenia się na zwłokach była rarytasem, w niewielkich grupach społecznych śmierć nie zdarzała się tak

często, a i tak ciała większości zmarłych, ze względu na szacunek, jakim się cieszyli, nie mogły być materiałem do nauki. Duże zasługi w poznawaniu anatomii człowieka położyła występująca w wielu cywilizacjach mumifikacja ciał zmarłych. Jednak najczęściej to mistrz uczył ucznia, tak więc, aby poznać anatomię, wprawiać rękę w dokonywaniu różnych zabiegów, aby w momencie potrzeby móc udzielić pomocy swoim ziomkom, uczeń musiał praktykować na ciałach upolowanych zwierząt. Udajmy się zatem do niewielkiego ludu północy, Aleutów, których własny słownik anatomiczny, jak i umiejętności wykonywania zabiegów zadziwiają dzisiejszych naukowców. William Laughlin, antropolog, który poświęcił większość życia na dogłębne studia kultury Aleutów, stworzył między innymi słownik zawierający 234 miejscowe terminy anatomiczne, korzystając tylko z wiedzy tubylcy Mike Lokanina, który nawet nie był lekarzem. Terminy te obejmują nazewnictwo części ciała, których dzisiejszy człowiek europejski nie potrafi nazwać. Bo o ile potrafimy zlokalizować takie elementy jak kanaliki łzowe, osierdzie, śledzionę czy też wyrostek robaczkowy, to niewielu ludzi nie związanych z medycyną będzie wiedziało, co to węzina (element łączący dwa płaty gruczołu krokowego). Aleuci swoją wiedzę anatomiczną i umiejętności wykonywania zabiegów chirurgicznych doskonalili, wykonując je na ciałach upolowanych zwierząt, zwłaszcza wydr morskich, i dopiero takie umiejętności porównywali dokonując sekcji na zwłokach ludzkich, czy też w zabiegach ratujących życie.

Znajomość anatomii stosowana była nie tylko w celach medycznych. Wykorzystywano ją również w dopracowywaniu metod walki. W które miejsce uderzyć, aby spowodować paraliż pewnych mięśni przeciwnika to sztuka znana wojownikom z tamtych regionów. Umiejętności anatomiczne Aleutów są zadziwiająco zbieżne z umiejętnościami Chińczyków. Laughlin przedstawił tezę, że zarówno Chińczycy, jak i Aleuci oraz Eskimosi swoją zadziwiającą nas dziś wiedzę wywodzą od ich wspólnych mongoloidalnych przodków, żyjących w epoce kamienia łupanego.

CESARSKIE CIĘCIE

Przenieśmy się teraz w skrajnie odmienne warunki, do Afryki. Już z XVI wieku pochodzą doniesienia z terenów dzisiejszej Ugandy o umiejętnościach tamtejszych szamanów wyjęcia żywego dziecka z brzucha matki metodą tzw. cesarskiego cięcia. W Europie cesarskie cięcie usankcjonowane, a wręcz obowiązkowe było w Rzymie, dla wyjęcia dziecka z łona matki, która zmarła w czasie ciąży lub porodu. Tą metodą przyszedł na świat m.in. Scypion Afrykański Starszy, a w późniejszych czasach papież Grzegorz IV. Przypuszcza się, że Jane Seymour, żona Henryka VIII, była pierwszą kobietą, u której zabieg ten wykonano za życia, lecz bez powodzenia, zmarła po powiciu syna Edwarda IV.

Opis pierwszej takiej operacji, którą widział Europejczyk, Robert Felkin, pochodzi z XIX w. Operacja odbyła się w 1879 roku. Zgodnie z opisem zabieg wykonano pewnie i nie nosił żadnych oznak działania prowizorycznego, wywołanego sytuacją. Operowaną była młoda kobieta (ok. 20 lat), dla której była to pierwsza ciąża. Kobietę odurzano sporą ilością wina bananowego i całkowicie nagą położono na pochyłym, opartym o ścianę łożu. Prowadzący zabieg przy wtórze magicznych zaklęć najpierw przemył winem bananowym jej brzuch, po czym swoje dłonie i nóż, będący narzędziem przy zabiegu, a następnie szybkim ruchem noża rozciął błony brzucha od łona aż do pępka. Asystent niezwłocznie rozwarł ranę, pozwalając chirurgowi precyzyjnie rozciąć macicę, z której wyjął dziecko, odcinając pępowinę. Dziecko oddano pod opiekę innej osobie, zaś chirurg szybkimi ruchami wyjął łożysko, a następnie, w czasie gdy asystent starał się zatamować krwawienie, delikatnymi ruchami obkurczał macicę. W kilku miejscach krwawienie tamowano dotknięciem rozżarzonego metalu. Po obkurczeniu macicy dziewczynę obrócono brzuchem do dołu pozwalając na ścieknięcie wszystkich płynów, które się w jamie brzusznej pojawiły. Macicy nie zszywano. Po ponownym obróceniu dziewczyny w poprzednią pozycję spięto ranę brzucha siedmioma żelaznymi, wypolerowanymi szpilkami, takimi jakie są stosowane w

akupunkturze, a ranę przykryto papką z przeżutych korzeni, wymieszanych w miseczce ze śliną. Zarówno matka, jak i dziecko przeżyli, a temperatura kobiety, z wyjątkiem drugiego dnia po zabiegu, kiedy wynosiła 38,5 stopnia, nie przekraczała 37,5 stopnia.

Do znieczulenia podczas różnego rodzaju zabiegów poza alkoholem stosowano również pewną miksturę wykonywaną z bielunia. Zabiegi chirurgiczne polegające na usuwaniu różnego rodzaju guzów, nowotworów tłuszczowych są popularne w kulturach prymitywnych praktycznie na całym świecie. Narzędzia są równie prymitywne jak dawniej, bo poza obsydianem (szkłem wulkanicznym) stosowane są narzędzia z muszli, czy też zębów pewnych gatunków rekinów.

UPADEK MEDYCyny

Prawda jest jedna, że medycyna w zakresie znajomości ziół i anatomii u człowieka pierwotnego była mocno rozwinięta. Z pewnością po dziś dzień przeszłość nie odkryła przed nami wszystkich tajemnic o lekarskich praktykach dawnych epok, przekazywanych i doskonalonych z pokolenia na pokolenie. Okres średniowiecza to okres upadku medycyny. Kościół umacniając religię chrześcijańską i walcząc z wciąż trudnym do ostatecznego wyeliminowania pogaństwem w ferworze tej walki poświęcił umiejętności lekarskie przodków. Być może dlatego, że wśród przodków funkcje lekarza sprawowali kapłani? I odrzucając stare wierzenia, odrzucano wszystko, co się z nimi łączyło? Nowa wiara wydawała się najważniejsza, a przypadki cudownych uzdrowień (Chrystus, Biblia, święci) rozgłaszane dla jej umocnienia sprowadzały rolę medycyny w bezkrytycznych umysłach żarliwych wyznawców nowej wiary do nieistotnych zabiegów. Dominowało przekonanie, że wszystko jest w rękach Boga, jego miłosierdzie jest niezmiernie, a kalectwo i choroby karą za grzechy. Bogobojne „Bóg tak chciał” tłumaczyło wszystko. Późno Kościół pojął bogactwo wiedzy, jaką posiadali szeptuchy, szamani i kapłani pogańscy. Wiedzę tę na pewien okres przejęli medycy islamscy. Stąd też w okresie wojen

krzyżowych oni byli piewcami nowożytnej medycyny. Później jednak w islamie zwyciężyły ruchy religijne i medycyna podupadła również tam. Bardzo późno pojawili się w zakonach katolickich ludzie na tyle światli, aby odrzucić zabobony i przejąć tę resztkę wiedzy, która jeszcze kryła się w mądrości ludowej. Straty były ogromne, a ich uzupełnianie trwało od okresu odrodzenia prawie do dnia dzisiejszego. Do dziś wciąż metody pracy i środki medyczne stosowane przez ludzi paleolitu pozostają dla nas niezgłębioną tajemnicą.

Autor: Faral

Źródło: [Nowy Ekran](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Richard Rudgley, „Zaginione cywilizacje epoki kamienia”.